Nr. 39. **Toruń, 25. września 1909.** **Rok II.**

KŁOSY

Organ Związku Kółek Roln. Zachodnio-Pruskich.

(Tygodnik wychodzący co sobotę.)

Przedpłata kwartalna wynosi na wszystkich pocztach w Niemczech **75 fenygów.**
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od jednołamowego wiersza. Przy powtórzeniu udziela się stósownego rabatu. — **Kółka** od ogłoszeń siewów i bydła rozpłodowego płacą tylko **10 fen.** od wiersza.

Szczęść Boże!

Wszelkie przyczynki redakcyjne prosi się adresować **Połczyński** Wysoka, Wittstock pr. Frankenhagen Wpr.
W sprawach druku i ekspedycyi należy adresować **S. Buszczyński**, Thorn, Brückenstrasse.
Ogłoszenia i reklamy przyjmuje **K. Zabłocki** Thorn, Brückenstrasse.

TREŚĆ:

OD PATRONATU.

Abonament Kłosów czas odnowić. Ponieważ ciągle zachodzą wątpliwości, zatem powtarzamy, że kółka mogą abonować swoje egzemplarze pod opaską posyłając kwotę abonamentu (po 75 fen. od egzemplarza) prosto do ekspedycyi Kłosów. **Lepiej** wszakże, jeżeli każdy abonent swój własny egzemplarz abonuje na poczcie (formularz załączamy), bo w ten sposób pewniej i wcześniej go dojdzie. **Zupełnie błędne** jest rozdzielanie Kłosów tylko raz na miesiąc na zebraniu po 4 albo 5 numerów naraz. Po pierwsze za dużo naraz do czytania, po drugie wiadomości przeważnie spóźnione i przestarzałe. Co najmniej zatem Kłosy **w niedzielę** rąk abonentów dochodzić powinny.

Szanownych Panów prezesów prosimy usilnie o pomoc w naszych staraniach naokoło »Kłosów«. Są kółka abonujące 100 egzemplarzy, a inne nie abonujące **wcale.** Gdzie tak się dzieje, to tylko z winy obojętności prezesów, bo widocznie lud wcale nie wie o istnieniu »Kłosów«. Delegaci w Pelplinie wyrazili jednomyślnie życzenie, by »Kłosy« wychodzić nie przestały, bo wielką są pomocą w prowadzeniu Kółek. Przyrzekli zarazem poparcie abonamentem jaknajliczniejszym. Kółka powinny pamiętać, że »Kłosy«, to ich własność, że zyski z wydawnictwa są zyskiem kółek, a straty także kółka ponieść by musiały.

Każde kółko **przynajmniej 15 abonamentów** dostarczyć jest statutami zobowiązane.

2. Kółka, które sprowadzały **oznaki,** a takowych **nie zapłaciły,** prosi się, by to spiesznie uczyniły. Dostawca, polski pracownik złotniczy, żyje z pracy swych rąk, i obliczył tanię cenę za oznaki w nadziei, że każde kółko od razu gotówką tę małą kwotę uiści.

O kopcowaniu ziemniaków, buraków, brukwi i marchwi.

Kopcowanie okopowych w lata suche i pogodne nie jest wielką sztuką, natomiast przechowanie w kopcach mokro sprzątniętych lub nabolałych okopowych, względnie zdrowo aż do wiosny, jest nieraz wielką sztuką. Kilka więc uwag i przypomnień na czasie i najdoświadczeńszemu rolnikowi przydać się mogą, jak racyonalnie z kopcowaniem okopowych postępować należy.

Podług najnowszych doświadczeń marzną kartofle przy temperaturze 0,8 Celsiusza poniżej zera t. j. przy ¾ stopniu zimna, buraki zaś dopiero przy 1,1 stopniu Celsiusza brukiew i marchew znoszą jeszcze silniejsze mrozy. Jeżeli więc temperatura w kopcach zbliża się do stopnia 0,8 Celsiusza, nabierają kartofle słodkiego smaku, który z czasem tak się potęguje, że niemożna ich używać do jedzenia.

Słodki smak ziemniaków powstaje z tego, że ziemniaki, dopóki są zdrowe, podlegają procesowi oddychania, w którym to nasamprzód mączka zawarta w kartoflach zamienia się w cukier, by następnie ginąć. Przy niskiej temperaturze w kopcach opóźnia się proces oddychania, gdy natomiast cukier tworzy się dalej normalnie; tworzy się zatem więcej cukru aniżeli przez proces oddychania zużytym być może. Jeżeli temperatura w kopcach się podniesie, może się też słodki smak w kartoflach zgubić, ponieważ cukier wtenczas, o ile go proces od-

dychania nie zużyje, napowrót w mączkę się zamienia. Temperatura jednak w kopcach nie powinna też być za wysoką, ponieważ przyspiesza ona proces oddychania i kartofle zaczynają wyrastać, szkodliwe grzybki jaknajlepiej się wtenczas w kopcach rozwijają i kartofle niszczą. Jak wielkie straty powstać mogą przy przechowywaniu w kopcach kartofli podczas zimy wykazały próby w Pentkowie, gdzie kartofle wskutek procesu oddychania i wyschnięcia straciły do wiosny 19% na wadze a 21% na wartości odżywnej. Zadaniem więc rolnika być powinno niedopuścić w kopcach ani do zbyt nizkiej, ani zbyt wysokiej temperatury. Najodpowiedniejszy stopień ciepła w kopcach obraca się pomiędzy +5 —10 stopniami Celsiusza, zważać atoli przytem należy by się w kartoflach zbytnio wilgoci nie nagromadziło podnosi ona bowiem stan ciepłoty w kopcach powoduje gnicie.

Najlepiej przechowują się kartofle w kopcach sypanych **ponad ziemią,** które zakłada się w następujący sposób. Szerokość kopca nie powinna przekraczać 1½—2 metrów, wysokość 75—90 cm, podłoże zaś wyrzuca się na 20 cm = 7 cali głęboko aby kartofle w kopcu miały jakieś oparcie. Kartofle sypie się do kopca przez harfę i to tak szeroką by bardzo drobne kartofle razem z ziemią przelatywały, które się potem na węższej harfie ponownie harfuje i w osobny kopiec do wczesnego zużycia sypie. Małe t. j. niewyrosłe kartofle zawierają bowiem dużu wody i przyczyniają się do silniejszego pocenia się kopców a co zatem idzie łatwiejszego psucia się ziemniaków, również napsute kartofle, jeżeli podczas kopania niezupełnie zostały usunięte przy kopcowaniu odrzucać należy. Następnie przykrywa się kartofle na 10 cm słomą rzanną i obrzuca na 30 cm grubo ziemią, zostawiając podczas pogody kalonki t. j. grzbiety kopców tak długo nieprzykryte dopóki niema obawy przed silniejszymi mrozami. Jeżeli kartofle dostatecznie się wypocą t. j. temperatura w kopcach wynosi niżej 10 stopni Celsiusza przykryć je należy na zimę. W tym celu daje się warstwę łętów kartoflannych na 30 cm grubą, przykrywając ją ponownie na 30 cm grubo ziemią. Równie dobrze przeleżą kartofle jeżeli przykryjemy je pojedyńczo, wtenczas warstwa ziemi nad słomą wynosić winna do 70 cm grubości na bokach kopca, na grzbiecie może być atoli trochę cieńsza, gdyż tam się i tak najwięcej ciepła gromadzi. Właściwy period pocenia się kartofli przypada w Listopadzie, to też częste rewidowanie kopcy w tym czasie zapomocą termometru mniejwięcej co 6 dni bardzo się zaleca i jeżeli temperatura przekracza 12 stopni Cel. natychmiast kopce odkryć i jeżeli pogoda przerobić lub przepuścić celem ostudzenia przez harfę. Zimą wystarczy rewidować kopce co 3 tygodnie i w tym celu należy przykryć kopce w kilku miejscach grubą warstwą gnoju by łatwiej do ich wnętrza się dostać.

Chcąc przy mokro zwiezionych kartoflach kopce przewietrzyć, kładzie się na grzbiet kopca drąg grubości 15 cm pomiędzy słomę a kartofle, który po pierwszym przykryciu słomy ziemią się wyciąga, tworzy się przez to na grzbiecie kanał, który dość długo się trzyma. Także kanał z 10 cm szerokich rurek drenarskich w podłuż grzbietu kopca kładziony znakomicie je wentyluje. Bardzo mokro zwiezione kartofle bardzo dobrze kopcuje się w ten sposób, że na środku kopca na jego podeszwie urządza się kanał z łat, na który się kartofle sypie. Kanał taki urządza się w ten sposób, zbija się trzy ⅓ mtr. wysokie trójkąty z mocnych łat, który się następnie łączy między sobą zapomocą na dwóch ich bokach przybitych łat lub tyczek, które tak gęsto od siebie przybite być winny, by kartofle nie przelatywały, kanał taki znakomicie kartofle wysusza. Z nastaniem silniejszych mrozów kanały takie wentylacyjne ściśle zamknąć należy. Wentylacya kopców za pomocą tak zwanych kominów z rurek, lub słomy jest niedobra i błędna, przy kominach ściąga się wszelka para, która zamieniając się tam w wodę ścieka napowrót do kopca powodując gnicie kartofli. Buraki, brukiew i marchew podobnie kopcuje się jak kartofle z tą tylko różnicą, że przykrywać ich słomą nie potrzeba tylko samą ziemią, najmniej przykrycia wymaga marchew i brukiew. Grubość powłoki ziemnej zależną jest atoli od jakości ziemi i tak im ziemia lżejsza tem grubszą warstwę sypać należy. Przykryty zimową powłoką kopiec jaknajdłużej pod tą powłoką na wiosnę pozostać winny i tylko przy bardzo wielkiej ciepłocie wewnątrz kopców takowe odkrywać należy, gruba bowiem zimowa powłoka najlepiej chroni okopowiznę przed zewnętrznem ciepłem. *Domaradzki.*

Przypisek Redakcyi.

Sprawę kopcowania kartofli uważamy za bardzo ważną, gdyż rok rocznie przez błędne kopcowanie ogromne ilości kartofli giną. Ludzie mimo to, nawet własną szkodą pouczyć się nie dają i kiedy na wiosnę połowę kartofli wyrzucić muszą to wyrzekają i zawodzą, a na jesień jednak znowu tak samo postępują.

Błędne jest chowanie kartofli w jamach pod podłogą mieszkania, bo parowaniem psują powietrze w izbie. W takim sklepiku można

mieć ostatecznie kilka centnarów dobrze już wypoconych kartofli do codziennego użytku.

Błędne jest chowanie kartofli w stałych w ziemi kopanych sklepach, czy norach. Jeżeli się ich tam nasypie wyżej metra to psują się wnet, tymbardziej że taka nora z dawniejszych lat pełna zarazków od zgnitych kartofli.

Błędne jest budowanie kosztownych masywnych sklepów, bo i tem kartofli wyżej metra sypać nie można. Sklepy takie mają tylko zastosowanie przy gorzelni, gdyż się kartofle wnet spala i gdzie dla tego nie zdążą się zepsuć.

Błędne jest kopanie łożyska pod kartofle w ziemi pod kopiec.

Jedyny dobry sposób to sypanie kartofli na wierzch ziemi i okrywanie ich słomą tak jak w artykule podano.

Piszący sadzi 1500 morg kartofli i jeszcze mu nigdy kartofle nie zgniły. Natomiast jego właśni ludzie, którzy widzą w polu jak się kopcuje i jakie są tego skutki jednak swoje kartofle po dawnemu kopcują w głębokich jamach i w wiosny przychodzą z skargą że im się psują. Taka jest siła przyzwyczajenia.

Sposób podany kosztuje dużo słomy, ale wszakże tę słomę na wiosnę i podczas lata jako podściółkę użyć możemy, a w tym roku łęty wysokie połowę słomy zastąpią.

Kiedy tak przykryte kartofle 4 tygodnie z otwartemi (albo zupełnie słabo przykrytemi) kalonkami parowały, to można je śmiało okryć na zimę, bez obawy że się jeszcze raz zagrzeją.

Są wszakże gatunki łatwo się psujące, a nawet im dłużej gatunek zachowuje zielony łęt, t. j. **im jest lepszy,** (tym mniej kartofle przy kopaniu są dojrzałe) i **tym łatwiej się psują.** Ludzie dla tego wolą sadzić kartofle Daberskie, gatunek zupełnie wypleniony nie dający więcej jak 30—40 ctr. z morga, byle kopcować tak jak od setek lat kopcują. Dawny sposób był konieczny, kiedy nie było słomy, kiedy nawet na słomę z łóżka ludzie sobie żałować musieli; dziś odkąd używamy sztucznych nawozów słomy jest wszędzie dosyć, zatem nie ma powodu do chwytania się bezsłomowych sposobów. *(L. P.)*

Ruch w kółkach.

Sprawozdanie z posiedzenia Kółka rolniczego w **Łęgu** z dnia 19. b. m. Posiedzenie zagaił Prezes p. Gybas, poczem następnie zdał sprawozdanie, iż członkowie rozebrali do siewów 200 ctr. kanitu 400 ctr. tomasówki 400 ctr. superfosfatu i 50 ctr. żyta Petkuskiego. Polecał p. J. Ostrowski, aby sprawiło Kółko ramy, do prostowania rogów u bydła. Taksamo 2 brony na łąki. P. Kamiński miał wzorowy odczyt o zachowaniu zbiorów polnych przez zimę. P. Pestka zachęcał by członkowie czytali jak najwięcej „Kłosy“. Członków obecnych na posiedzeniu było 65. Przyszłe zebranie odbędzie się 17. października. *W. Lipski*, sekretarz.

Kółko w Jeżewie. — Zebranie z d. 19. 9. 09. Odczyt p. Liszkowskiego o „Oszczędności“. Pogadanka: Siew oziminy. W dyskusyi zabierali głos: Bielaszewski, Chmielewski, Koseda, Wiśniewski.
Prezes Liszkowski,

Zebr. roln. odbędzie się w niedzielę 26. t. m. o godz. 1 po południu u p. Strumsego w **Świeciu.** Na tem zebraniu nastąpi uregulowanie rachunku za sztuczne nawozy. *Zarząd.*

St. Kiszewa. Zebranie rolnicze odbędzie się w niedzielę 26-tego b. m. o godz. 4-tej po południu u p. Drążkowskiego.
Zarząd.

Posiedzenie Towarzystwa rolniczego dla **Rożanny** i **okolicy** odbędzie się w niedzielę dnia 26-tego września o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Jurkiewicza w Przysiersku. *Zarząd.*

Zebranie rolnicze na **Świecie** i okolicę odbędzie się w niedzielę 26. t. m. o godz. 1. po poł. w lokalu Kaiserhof.

Formularz do zapisania „Kłosów“
na czwarty kwartał 1909.

Załączony kwit prosimy odciąć, podpisać i oddać na poczcie lub listowemu wraz z pieniędzmi.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitschrift „Kłosy“ aus Thorn (13. Nachtrag zur Zeitungspreisliste) für das IV. Quartal 1909 und zahle an Abonnement 75 Pf. (u. 12 Pf. Bestellgeld).

Imię, nazwisko i adres zamawiającego.
....
....
....
....

Obige 75 Pf. (und 12 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinig

.... den .... 1909.

Kaiserl. Post..........

Im hiesigen Genossenschaftsregister ist heute unter Nr. 27 die Genossenschaft: **Rolnik, Einkaufs- und Absatzverein,** Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht mit dem Sitz **in Lessen** eingetragen. Statut vom 23. August 1909. — Gegenstand des Unternehmens ist der gemeinschaftliche Ein- und Verkauf landwirtschaftlicher Erzeugnisse und Bedürfnisse. Die Bekanntmachungen der Genossenschaft gehen vom Vorstand in der Weise aus, dass wenigstens zwei seiner Mitglieder unter die Firma der Genossenschaft ihre Unterschriften setzen; zum Kundgeben von Willenserklärungen und zum Zeichen für die Genossenschaft genügen die Unterschriften zweier Vorstandsmitglieder. Die Bekanntmachungen erfolgen durch das Blatt „Kłosy" zu Thorn, oder, falls dieses Blatt eingehen sollte, durch den deutschen Reichsanzeiger und zwar solange, bis durch Beschluss der Generalversammlung ein anderes öffentliches Blatt bestimmt wird. Das Geschäftsjahr endet mit dem 30. Juni jedes Jahres. Die Haftsumme beträgt für jeden Geschäftsanteil 1000 Mark. Die Beteiligung der Genossen auf mehrere Geschäftsanteile ist gestattet, jedoch kann ein Genosse höchstens 10 Geschäftsanteile erwerben. Mitglieder des Vorstandes sind: *Leonard Meyer zu Dom. Hoheneichen, Thomas Brocki zu Lessen* und *Roch. Majewski zu Lessen.* Die Einsicht der Liste der Genossen ist während der Dienststunden des Gerichts jedem gestattet.

Graudenz, den 10. September 09.

Königl. Amtsgericht.

Nakładem i pod redakcyą Patrona Dr. L. Połczyńskiego, Wysoka. — Druk S. Buszczyńskiego w Toruniu.